CENA 25 groszy wraz z dodatkiem, a bez dodatku 10 groszy — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI: Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 210 (8438) — Niedziela, dnia 12 września 1926 r. — Rok XXXIV.

Nowa rewolucja w Grecji.

Krwawe walki w Atenach.

ATENY. 11. Grecja przeżywa nową rewolucję. Republikańska gwardja, stacjonująca w Atenach, zbuntowała się przeciw rządowi. Wojska rządowe na wieść o buncie otoczyły gmach, gdzie mieszczą się koszary gwardji. W tym samym czasie nadeszła wiadomość, że gen. Plastiras maszeruje na Ateny. Zbuntowane oddziały oświadczyły oblegającym, że poddadzą się, jeżeli wojska oblegające odstąpią. Condilis przyjął ten warunek. Gdy tylko wojska rządowe odsunęły się na plac Konstytucji, z koszar wypadły oddziały gwardji i poczęły dawać salwy w kierunku wojsk rządowych. Z koszar wyprowadzono dwa samochody pancerne, dowodzone przez oficerów Dertilisa i Serjasa, którzy stali na czele spisku. Samochody te zaczęły gęsto ostrzeliwać wojska rządowe oraz strzelać do tłumu zgromadzonego na placu Konstytucji. W pewnej chwili jednak wojska rządowe zdobyły szturmem jeden z samochodów pancernych na drugim zaś nastąpiła niespodziewana eksplozja, tak, że cała załoga zginęła. W czasie walki zjawiły się oddziały komunistyczne, które na swoją rękę poczęły strzelać do wojsk rządowych. Ogółem cała walka trwała 4 godziny. Liczba ofiar nie jest wiadoma nawet w przybliżeniu. Prawdopodobnie jest bardzo duża. Ulice Aten są zupełnie puste, gdyż od czasu do czasu rozlegają się jeszcze strzały.

WIEDEEN, 11. „United Press" donosi z Aten że gen. Plastiras maszeruje na czele silnej armji do Aten, celem obalenia obecnego rządu.

Stan oblężenia w całej Grecji.

ATENY, 11. Condilis ogłosił stan oblężenia w całej Grecji..

Na korzyść Pangalosa.

ATENY, 11. Nadchodzą tutaj wiadomości, że w różnych miejscowościach Grecji zdarzyły się rozruchy, na korzyść Pangalosa.

Z Ligi Narodów.

Wywiad ministra Zaleskiego w „Petit Parisien".

PARYŻ, 11. „Petit Parisien" ogłasza wywiad z ministrem Zaleskim, który oświadczył, iż Polska po wstąpieniu Niemiec do Ligi pragnie lojalnie i szczerze współpracować z Niemcami nad usunięciem wrzystkich nieporozumień. Polska jest zawsze gotowa uregulować swe handlowe stosunki z Niemcami na słusznej, sprawiedliwej podstawie. Na zapytanie, czy Polska zadowolona jest z podziału miejsc w Radzie Ligi, minister Zalewski odpowiedział: „Nigdy nie wyrzekaliśmy się żądania stałego miejsca w Radzie Ligi. Na przyszłość zastrzegamy sobie swobodę na drodze urzeczywistnienia tego żądania. W obecnej chwili jednak Polska nie chcę zwiększać trudności, z któremi walczy Liga Narodów, dlatego godzi się chwilowo na kompromis".

Mussolini doradza Hiszpanji umiarkowanie.

RZYM, 11. Mussolini polecił posłowi włoskiemu w Hiszpanji, aby ten wpłynął na rząd hiszpański w sprawie genewskiej. Mussolini radzi, aby

Hiszpanja nie upierała się przy swojej rezygnacji ze współpracy w Lidze i aby przyjęła półstałe miejsce.

Nieugięte stanowisko Polski.

GENEWA, 11. Wybory członków niestałych do Rady Ligi Narodów odbędą się, jak zostało ostatecznie ustalone, w czwartek 16 września.

Stanowisko delegacji polskiej, która zerwała stanowczo z dotychczasową tradycją biernego podporządkowania się autorytetowi i przystosowania się do życzeń zaprzyjaźnionych państw jest nieugięte.

Polska na dalszy kompromis nie pójdzie. Minimum naszych żądań, to miejsce półstałe w Radzie.

Sytuacja ta jest właściwie oceniona przez wielkie mocarstwa, również i przez Niemcy, i należy przewidywać, że sprawa udzielenia Polsce miejsca półstałego nie będzie narażona na żadne niespodzianki.

Płk. Wieniawa - Długoszewski dowódcą 14 pułku ułanów.

WARSZAWA, 11. Pułkownik sztabu gen. Bolesław Wieniawa - Długoszewski, długoletni adjutant marszałka Piłsudskiego obejmie w najbliższym czasie dowództwo 14-go pułku ułanów, konsystującego we Lwowie.

Polska w okopach.

BERLIN, 11. „Deutsche Tageszeitung" w artykule p. t. „Polska w okopach" dowodzi, że polityka niemiecka dała się wziąć na lep polityce francuskiej.

Zaledwie delegaci niemieccy opuścili komisję reorganizacyjną Briand zaczął przygotowywać półstałe miejsce dla Polski oraz równoczesne wprowadzenie Polski z Niemcami do rady ligi. Polska może być zadowolona z przebiegu wypadków.

Losy uwięzionych generałów.

WILNO, 11. Po przybyciu marszałka Piłsudskiego do Wilna został wezwany z więzienia generał Jaźwiński, z którym marszałek odbył blisko godzinną rozmowę. Szczegóły tej rozmowy nie są znane, jak wieść niesie, nie dotyczyła ona wyłącznie Instytutu Geograficznego.

W parę godzin potem przybył do więzienia pułkownik z otoczenia marszałka i zawiadomił że z rozkazu marszałka Piłsudskiego gen. Jaźwiński ma być z więzienia zwolniony i może swobodnie wyjechać do Warszawy, gdzie będzie oczekiwał na proces. Zgodnie z tym rozkazem gen. Jaźwiński we wtorek wieczorem wyjechał do Warszawy.

Bezpośrednio po rozmowie z gen. Jaźwińskim zawezwany był z więzienia do marszałka również i generał Malczewski. Po dłuższej rozmowie gen. Malczewski powrócił do celi.

Ś. p. Ks. Biskup Władysław Szcześniak.

WARSZAWA, 11. We czwartek o godz. 4 m. 10 po poł. po dłuższej chorobie płuc zmarł J. E. ksiądz Biskup Władysław Szcześniak sufragan warszawski, prałat kapituły metropolitalnej, przeżywszy lat 66.

Urodzony w r. 1858, po ukończeniu szkół średnich, studjował teologję w Akademji Petersburskiej i w Imtscrucku. W roku 1881 otrzymał święcenia kapłańskie, w ubiegłym zaś osiągnął godność biskupa.

Niezależnie od swoich kapłańskich obowiązków, ś. p. J. E. ks. biskup zajmował się studjami nad historją kościoła, wykładając ten przedmiot w seminarjum, w ostatnich zaś latach na uniwersytecie warszawskim, który w uznaniu zasług mianował go profesorem honorowym.

Komunistyczny manifest przeciw Marsz. Piłsudskiemu.

MOSKWA, 11. Partje komunistyczne Polski i Litwy ogłaszają manifest atakujący w gwałtownych słowach Polskę i Marszałka Piłsudskiego. Manifest powtarza znane już z dzienników sowieckich kłamstwa o zamiarach wojennych Polski wobec Litwy. Litewscy komuniści twierdzą w tym manifeście, iż litewska narodowa demokracja i koła klerykalne na Litwie chcą oprzeć się o Polskę, aby zwalczyć obecny lewicowy rząd kowieński.

Właściwy poseł na właściwem miejscu.

MOSKWA, 11. Były poseł sowiecki w Norwegji, znana komunistka Kołłątajowa otrzymała nominację na stanowisko posła sowieckiego w Meksyku.

Mistrzostwa Europy w wioślarstwie.

LUCERNA, 11. (Radio). Ostateczne wyniki wioślarskich mistrzostw Europy są następujące: jedynki: 1) Szwajcarja (2 klm. — 7:44.4), 2) Węgry 3) Belgja, 6) Polska; dwójek bez sternika — 1) Szwajcarja 7:44.6, 2) Włochy, 3) Holandja; czwórki — 1) Włochy 7:26.2 Szwajcarja, Polska, przed Francją, Belgją, Holandją i Portugalją, czwórki bez sternika — 1) Szwajcarja 6:56.2, 2) Holandja, 3) Portugalja; ósemki — 1) Holandja 6:20.6, 2) Włochy, 3) Belgja, 6) Polska przed Czechosłowacją i Jugosławią.

W ogólnej klasyfikacji mistrzostwo Europy zdobyła Szwajcarja. Polska zaś znalazła się na szóstym miejscu wobec jedenastu narodowości, przed Francją, Portugalją, Hiszpanją, Czechami i Jugosławią.

Dzwon w katedrze wileńskiej runął na rusztowanie.

WILNO, 11. Podczas uroczystości ingresowych o g. 10 m. 30 rano w czasie dzwonienia zerwał się największy dzwon, zawieszony w dzwonnicy katedralnej i runął na rusztowanie belkowe. Pod uderzeniem ciężaru dzwonu kilka belek pękło. Rusztowanie jednak utrzymało wielki ciężar dzwonu, ratując życie kilku dzwonnikom, którzy w tym momencie byli na dole w dzwonnicy.

Wielka afera szpiegowska i dywersyjna.

WARSZAWA, 11. Władze bezpieczeństwa wykryły nową szajkę szpiegów i dywersantów pochodzenia rosyjskiego.

Organizacja ta, pracująca od kilku miesięcy na rzecz ościennego mocarstwa zagnieździła się w województwie poleskiem w Pińsku i Łunińcu. W Warszawie zaś znajdowała się cicha, zakonspirowana robota zwierzchnia tej organizacji, która zapewne dokonywała zbytu tajemnic państwowych i finansowała pośrednio całą tą haniebną imprezę.

Na czele tej rosyjskiej bandy szpiegów stał Mikołaj Dymicki, słuchacz warszawskiego uniwersytetu, który utrzymywał stosunki z organizacją kresową w Pińsku i Łunińcu. Głównymi działaczami tej roboty byli — rosjanie o wyższem wykształceniu, oraz młodzież rosyjska, która co dopiero opuściła ławę szkolną w gimnazjum Łuninieckiem. Szpiedzy i dywersanci byli opłaceni dolarami, pobierając gażę w wysokości 50 dolarów miesięcznie.

Członkowie bandy tej byli bardzo czynni. Na szczęście znajdowali się niemal od samego początku zorganizowania się pod obserwacją naszych władz bezpieczeństwa, co doprowadziło do ostatecznego zlikwidowania i aresztowania wszystkich przestępców. Wśród aresztowanych znajduje się dwóch geometrów, którzy czynili rozmaite „fachowe pomiary" na kresach.

Wszyscy aresztowani w liczbie około 20 pod krzyżowym ogniem pytań sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi, Swolkienia przyznali się do winy, demaskując we własnej obronie swoich towarzyszy. Cała ta afera spoczywa w rękach prokuratora sądu okręgowego Falkowskiego.

Do wykrycia tej konspiracyjnej sieci przyczynił się łuniniecki kierownik policji politycznej, komisarz Budziński.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 11. Dolar w obrotach prywatnych i w międzybankowych 8.98.

Listy z podróży.

IV.

(Kor. wł. Gazety Kaliskiej).

„Vado a Roma a fare la tua sorela —
„Piu grande si, ma non piu bella!"

(Idę do Rzymu wykonać twą siostrę, być może — większą, lecz nie piękniejszą).

Słowa te rzekł Michał Anioł Buonarotti po ukończeniu kopuły katedry we Florencji, tego arcydzieła architektury. Ośmiokątna, o pięknym owalnym profilu, króluje nad miastem, wieńcząc prze cięcie ramion podłużnego krzyża, który był założeniem rozplanowania katedry. Wnętrze i fasady bogato wyłożone marmurem wskazują na szczególną miłość florentczyków dla swej katedry. I zaiste, gra kolorów jest tak piękna, że zda się przyciągać oko widza ze wszystkich stron miasta. Dziś, gdy wokół katedry rozbudowało się miasto, na murach dawnych średniowiecznych pałaców, zda się przeszkadzać umieszczone przed portalem Baptisterium ze słynnemi bronzowemi drzwiami Ghiberti'ego, na których słynny ten rzeźbiarz uwidocznił sceny z Pisma Świętego. Wąskie ulice starego miasta prowadzą na Piazza della Gignoria gdzie stoi najstarszy zabytek florenckiego wczesnego odrodzenia — Palazzo Veechio o silnych blankach na ciężkich konsolach, cały wzniesiony z ledwie ociosanego kamienia. Ztąd wyszły przykłady dla późniejszej budowy pałaców odrodzenia, ztąd wzięto motyw łuku okiennego. Między silnie wystającemi konsolami górnej fasady pałacu umieszczono otwory w podłodze, skąd lano smołę i ołów na oblegających za czasów walk Gwelfów i Ghibellinów. Architekt Benedetto de Majano, a za nim i inni budowali i przerabiali ten budynek, ozdabiając go ogromną stylową wieżą.

Cudne sale pełne rzeźb Buonarotti'ego i Leonarda da Vinci, arrasy o kolosalnej wartości ze scenami z Pisma świętego, malatury ścienne mistrzów włoskiego odrodzenia — wszystko to przeplatane herbami Medicich. Do najpiękniejszych w kraju należą tu stropy sal z wieków XV i XVI, kunsztowy których w rzeźbie i ornamentacji nie mogą dorównać podobne w pałacu Pitti (dziś królewski). Stojąca obok „loggietta" dzieło Orcagna mieści w sobie prześliczne rzeźby Celloniego i Michała Anioła, ku którym dumnie spogląda Dawid — Michała Anioła — przed głównym wejściem do Pałacu. Łączy ich budowa Galerji Uffici, któ rej pylony od strony wewnętrznego prostokątu podwórza mają wnęki z rzeźbami najsłynniejszych ludzi odrodzenia. I pierwszym z nich jest Orcagna patrzący na swą „loggiette"

Stoją w tych niszach poeci Dante i Patrarca, Giordano Bruno, pochłonięty ongiś pracą w swem obserwatorjum na wzgórzach florenckich, rzeźbiarze: Buonarotti, Ghiberti, Cellini, architekci Brunelesco, Oreagua i posąg wielkiego Leonarda da Vinci, którego myśl ujmowała problemy tak różne, jak fortyfikacja, rzeźba i malarstwo, i akwiatyka. Są zewnątrz posągi wiernych Medyceuszów rycerzy, śród których del Bande Nere zda się bronić Florencji dziś jeszcze, stojąc w zbroi od strony Arno. O ile sama galerja Uffici jest bogatą w antyczne rzeźby i pyszne arrasy Medicich, śród których Katarzyna główną z synami odgrywa rolę — o tyle malarstwo reprezentowanem jest słabo. Trzy obrazy mało znane Rafaela, ze dwa Michała Anioła, całe sale Rubensa i Tycjana, pozatem: Pintuzia chio, Palma starszy, Guido Reni, Holbein, Dürer i moc innych, rozmieszczonych według wieków i szkół, a między nimi i francuz Lebrun i malarze Stanisława Augusta: Canaletto oraz Bacciarelli (z dopiskiem u dołu „zmarł w Warszawie").

Liczne zbiory nowej i starej sztuki mieszczą się pozatem w pałacu Pittich dziś królewskim, z przepysznym ogrodem tarasami i kaplicą. Tam się we Florencji zatrzymują podczas pobytu „ich królewskie moście i il duce" (Mussolini) jak nas informował woźny - cicerone. Wychodząc z pałacu Pitti uśmialem się serdecznie z rozmowy następującej: jakiś Polak ganił coś mówiąc do drugiego „to takie bele co", co podchwycił woźny sądząc, że mówią o pałacu i z całą godnością kiwając głową wtrącił „molta belezza, signore!"

Wokół Florencji ciągną się wzgórza, przedzielone rzeką Arno. Rozrzucono na nich forty, obserwatorjum, kilka klasztorów, śród nich San Miniato al Monte, mieszczący w sobie zwłoki najznakomitszych florentczyków. Najstarszym bowiem kościołem we Florencji, egzestującym w formie nowoczesnej, to znaczy nie zabytkowej — jest kościół Św. Krzyża (Santa Croce) z wieku XIII-go, przerabiany i ozdobiony fasadą w średniowieczu. Przed nim stoi pomnik Dante'go dłuta prof. Pazi'ego z carrazyjskiego marmuru.

Powracam do domu (czytaj hotelu) przez stary most (Ponte Veecchio), cały zabudowany obustronnie sklepami biżuterji, zabudowany pono od samego początku swej budowy... Na placu Sig-

norii biją dzwony — to południe. Dumny Eriole Medici na koniu spogląda z wyżyn pięciu stuleci na nowy tłum obcych przybyszów z Baedeckerami w ręku i na panienkę, którą przy samym pomniku fotografuje jej towarzysz. I mimowoli człowiek się zastanowi nad tem, czy nie lepiej, by to wszystko, co zostało z lat dawniejszych ogrodzić chińskim murem od, powiedzmy prosto, gawiedzi!

J. W. L.

Groźba zamknięcia szpitali.

W nr. 36 Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 24 kwietnia 1926 r.. ogłoszona została ustawa o pokrywaniu kosztów leczenia ubogich w szpitalach publicznych na obszarze b. zaboru rosyjskiego.

W art. 1 wymienionej ustawy czytamy, iż koszty leczenia ubogich w szpitalach publicznych o ile nie mogą być ściągnięte od osób i instytucji, z jakiegokolwiek tytułu prawnego do ich ponoszenia zobowiązanych, pokrywają, począwszy od dnia 1-go stycznia 1926 r. te gminy, w których leczeni w trzechleciu poprzedzającym przyjęcie do szpitala ostatnio zamieszkali przynajmniej jeden rok bez przerwy.

W art. 2 powiedziano dalej, iż koszty leczenia osób nie mających miejsca stałego zamieszkania pokrywają te związki komunalne, względnie miasta wydzielone na których obszarze zaszła potrzeba leczenia.

Artykuł 4 powierza wykonanie ustawy p. Ministrowi spraw wewnętrznych, który określi, w jaki sposób ustala się fakt rocznego zamieszkania w gminie.

Ustawa ta obowiązuje od dnia 1 stycznia 1926 roku czyli o cztery miesiące wstecz od daty ogłoszenia, a rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy dotychczas nie zostało wydane i niewiadomo kiedy będzie wydane.

Ustawa sama jest bardzo dobrą, tylko inicjator jej zapomniał o jednej rzeczy, a mianowicie: o dowodach osobistych, gdyż w Polsce obowiązek posiadania dowodów osobistych i meldowania się w miejscu zamieszkania nie istnieje nie tylko w gminach wiejskich ale i w miastach, a przytem bardzo wiele osób, zwłaszcza ubogich, nie tylko nie posiadał dowodów osobistych, a nawet nie figuruje w żadnych księgach stałej ludności i wogóle nie wie w jakiej gmin e winni być zapisani, wobec czego potrzeba leczenia zachodzi przeważnie w miastach, posiadających szpitale, zwłaszcza w miastach większych, gdzie się znajdują szpitale obszerniejsze i lekarze specjaliści i takie wypadki, wynikające z nieuregulowania różnych niejasności ustawowych oraz ustaw dzielnicowych nakładają na miasta wydzielone ciężary zwiększające się skutkiem wzmożenia się po wojnie różnego rodzaju chorób.

Niedawno czytaliśmy w gazetach o zamknięciu szpitali we Lwowie nie tylko z powodu braku miejsca, ale i z powodu braku funduszów, a te braki spotkamy nie tylko we Lwowie ale przecież we wszystkich szpitalach w Polsce.

Przyjrzyjmy się więc w jakich warunkach znajdują się szpitale w Kaliszu.

Miasto Kalisz, stanowiące samodzielną jednostkę administracyjną, utrzymuje szpital św. Trójcy z oddziałem dla chorych zakaźnych oraz szpital starozakonnych.

Szpitale w Kaliszu nie posiadają majątku ani kapitałów, ze Skarbu Państwa nie otrzymują żadnych subwencji i utrzymują się wyłącznie z funduszów Kasy miejskiej, a jedyną ich podporą jest zwrot kosztów należnych od osób i instytucji do ponoszenia tychże zobowiązanych, a koszta te z roku na rok się powiększają.

Dla przykładu przytaczamy cyfry osób, leczących się w szpitalach miejskich za ostatnie trzechlecie.

W roku 1923 leczyło się w szpitalu św. Trójcy 1900 osób, co wynosi przeciętnie dziennie 145 osób, w szpitalu Starozakonnych 299 osób, dziennie przeciętnie 11, razem 2199 osób, w tem członków Powiatowej Kasy Chorych 49 osób.

W roku 1924 leczyło się: w szpitalu św. Trójcy 2377 osób, przeciętnie dziennie 175 osób, w szpitalu starozakonnych 470 osób, dziennie 26 razem 2847 osób, w tem Kasowych chorych 966 osób.

W roku 1925 leczyło się w szpitalu św. Trójcy 2727 osób, przeciętnie dziennie 186 osób w szpitalu starozakonnych 469 osób, dziennie 29 razem 3196 osób w tem Kasowych chorych 1302 osób.

W pierwszym półroczu 1926 roku leczyło się: w szpitalu św. Trójcy 1583 osób, przeciętnie dziennie 189 osób, w szpitalu starozakonnych 295 osób, dziennie 35 osób, razem 1878 osób, w tem Kasowych chorych 745 osób.

Ilość dokonanych operacji w szpitalu św. Trójcy przedstawia się następująco

W roku 1923 dokonano duych operacji 193 w tem brzusznych 98, drobnych operacji 200, porad i opatrunków ambulatoryjnych 1.800.

W roku 1924 dokonano duych operacji 213 w tem brzusznych 111, drobych operacji 250 porad i opatrunków ambulatoryjnych 2000.

W roku 1925 dokonano dużych operacji 240 w tem brzusznych 173, drobnych operacji 205, porad i opatrunków ambulatoryjnych 826.

W szpitalach tych są leczni nietylko stali mieszkańcy m.. Kalisza i członkowie Powiatowej Kasy Chorych, za których Kasa zobowiązana jest zwracać tylko połowę kosztów leczenia., ale i osoby ubogie, zamieszkałe na terenie sąsiednich powiatów oraz pracownicy państwowi, skierowani do szpitali przez lekarza powiatowego celem kuracji na koszt Skarbu Państwa.

Koszty leczenia niezamożnych i ubogich chorych należne do dnia 1 stycznia 1926 r. obowiązane są, na zasadzie przepisów administracyjnych z roku 1866, zwrócić gminy przynależności leczonych.

Niestety jednak, wielokrotne odezwy i prośby Magistratu m. Kalisza do Urzędów obowiązanych do zwrotu kosztów leczenia, o wpłacanie tychże kosztów, nie odnoszą prawie żadnego skutku, gdyż urzędy te albo uchylają się od ciążących na nich obowiązkach lub też, pod różnymi pretekstami zwlekają w opłacie należności lata całe, gdy tymczasem Magistrat zmuszony jest wypłacać codziennie znaczne kwoty na potrzeby szpitali.

Pozatem znaczna część kosztów leczenia ubogich przepada wskutek nie posiadania przez osoby zgłaszające się do szpitali dowodów osobistych, wobec czego ustalenie gminy obowiązanej do poniesienia kosztów kuracji jest niemożliwem, a żądanie zwrotu kosztów na podstawie gołosłownych zeznań chorego zwłaszcza, że chorzy ci bardzo często, nawet rozmyślnie dają fałszywe informacje jest bezskutecznem, ponieważ gminy stale uchylają się od pokrywania kosztów leczenia i w tych wypadkach, gdy obowiązek ten został należycie udowodniony, a nawet, gdy same gminy skierowują chorych do szpitali w celu karacji na koszt tychże gmin.

Dodać należy, że wsie, które wogóle nie chcą płacić, pozbywają się swych ubogich chorych, a na zasadzie nowej ustawy tembardziej pozbywać się będą, przez porzucanie ich w granicach miasta na łaskę losu. dopóki takiego porzuconego nie dostrzeże oko posterunkowego, który z obowiązku swego spieszy z pomocą bezdomnemu choremu i odstawia go do szpitala, a kto wtedy stwierdzi, gdzie nastąpiła potrzeba leczenia, jak mówi nowa ustawa i kto za takiego chorego poniesie koszta? Rozumie się, że Kasa miejska, a już dziś koszty leczenia należne od gmin pozamiejscowych, Pow. Kasy Chorych i Skarbu Państwa do dnia 1 lipca 1926 r. wynoszą z górą 100 tys. złotych.

Wobec takiego anormalnego stanu sprawy zwrotu kosztów leczenia, dalsza egzystencja szpitali jest wprost zachwiana i można się spodziewać, iż w krótkim czasie, o ile nie nastąpi poprawa w tym kierunku, szpitale zniewolone będą osób, zgłaszających się w celu leczenia na koszt gmin, Skarbu Państwa i Powiatowej Kasy Chorych nie przyjmować, a jedynie po uprzednim opłaceniu kosztów leczenia.

Wyjście z tej trudnej sytuacji jednak jest, gdyż primo: życzyć należy aby Skarb Państwa dał przykład dobrej woli i już nie w imię dobra ogólnego, a choćby tylko dotrzymując zobowiązań jakie dał swym pracownikom, t. j. opłacania 75 proc. należności kuracyjnych, jaknajprędzej wpłacił należności chociażby za lata ubiegłe, secundo: aby Władze wyższe zmusiły podwładne sobie urzędy do respektowania Ustaw Państwowych i uregulowania zaciągniętych zobowiązań względem szpitali: tercio: by do wydanych już ustaw przyspieszono wydanie rozporządzeń wykonawczych, w których byłby wprowadzony również przepis o obowiązkowem posiadaniu przez ludność dowodów osobistych i przymusie meldunkowym w miejscu zamieszkania, co jest także niezbędnem przy załatwianiu spraw, dotyczących opieki społecznej w myśl ustawy z dnia 16 sierpnia 1924 roku (Dz. ust. Nr. 92 z 1923 r.) gdyż brak tych rozporządzeń jest zabójczym dla egzystencji szpitali publicznych, a zamknięcie tychże będzie katastrofalne w skutkach dla szerokich mas, zmuszonych korzystać z dobrodziejstw różnych instytucji ustawowo zobowiązanych do niesienia pomocy swym członkom, które to ustawy uregulowane całkowicie stanowią faktycznie dobrodziejstwo, nieuregulowane zaś stanowią źródło wiecznego narzekania i niezadowolenia i w interesie Rządu leży usunięcie jaknajrychlej tego zła przez wprowadzenie ładu i istniejących ustaw.

B. S.

Apel Straży Pożarnej do mieszkańców m. Kalisza.

Po długiej przerwie Kaliska Straż Pożarna Ochotnicza zmuszona jest zwrócić się znowu do ofiarności mieszkańców miasta, gdyż Kasa strażacka jest pusta a wydatki bieżące płyną zwykłym trybem, oprócz tego nadzwyczajne remonty narzędzi ratowniczych i kupno węży, których brak stale odczuwa Straż Pożarna, pochłaniają również znaczne sumy.

Kaliska Straż Pożarna walczyć musi z t. zw. „samowystarczalnością“, gdyż subsydjum magistratu zostało z niezrozumiałych powodów mocno okrojone do sumy 3.000 zł. rocznie, Sejmik Powiatowy zupełnie nie płaci subsydjum, choć Straż niesie b. często swoją pomoc przy pożarach w powiecie. ofiary okazyjne ustały również

Straże Pożarne, mając za ideę swoją — miłość bliźniego, nie mogą z tych powodów zaprzestać wykonywania swych szczytnych obowiązków, ale chcąc korzystnie pracować — muszą swój tabor utrzymywać w porządku, a na to potrzeba pieniędzy. Pracę i trud swój niosą strażacy bezinteresownie

Kaliska Straż Pożarna urządza w niedzielę, 12 bm. na ulicach miasta, sprzedaż znaczka i nie wątpi, że Kaliszanie, jak w latach poprzednich, poprą finansowo tą imprezę, dając tem dowód, że pracą instytucji strażackiej solidaryzują się, jej dewizą bowiem: „Bogu na chwałę, a ludziom na pożytek!“, a jej programem myśl: „Użyteczność jest fundamentem szczęścia“.

A więc Kaliszanie, niechaj nikt w niedzielę nie omija kwestujących strażaków, dając bowiem ofiarę na potrzeby straży Pożarnej, uważać ją winien jako składkę ubezpieczeniową dla siebie i swego domostwa

Czekamy!!!

Przepowiednie astrologiczne na wrzesień.

W Niemczech ukazał się niedawno astrologiczny almanach, zawierający szczegółowe prognozy na 12 miesięcy. Wedle tych przepowiedni najbliższa przyszłość nie przedstawia się w nazbyt różowych barwach, zwłaszcza dla Niemiec, przyczem specjalnie konstelacja wrześniowa ma być bardzo niepomyślna.

Jak wiadomo, miesiące lipiec i sierpień obfitowały w katastrofy kolejowe i lotnicze w różnych krajach. Ilość tych nieszczęśliwych wypadków przekraczała zwykłą przeciętną normę. Almanach astronomiczny przewiduje dalsze nieszczęśliwe wypadki na miesiąc wrzesień. Między innymi w okresie czasu pomiędzy 7 września a 6 października ma w Niemczech wydarzyć się katastrofa eksplozji. Pożary, nieoczekiwane wypadki śmierci z powodu ognia nadają horoskopowi bieżącego miesiąca bardzo niemiły charakter. Możliwość epidemji nie jest wykluczona. Zagraniczna polityka Niemiec, specjalnie zaś stosunki tego państwa do Rosji mają się w ostatnich tygodniach września kształtować niepomyślnie. Przewidywane jest równie podrożenie środków spożywczych.

Malarja jest straszniejszą od wojny.

Niedawno na jednem z zebrań naukowych w Londynie wygłosił dr. Ronald Ross prelekcję na temat spustoszeń, jakie wśród mieszkańców kuli ziemskiej sprawia malarja. Dr. Ronald Ross jest dyrektorem brytyjskiego instytutu dla badania chorób tropikalnych. Na podstawie rozległej praktyki i statystyki — stwierdził on, że malarja straszniejszą jest od wojny — pochłania bowiem więcej ofiar w ludziach. W samych Indjach wschodnich umiera rocznie na malarję 1 milj. 300 tys. osób.

Dr. Ronald uważa, że walka z malarją, jest jednym z najważniejszych obowiązków humanitarnych.

Choroba ta najstraszliwsza w krajach podzwrotnikowych — daje się we znaki i w Europie.

KRONIKA.

11 WRZESIEŃ	SOBOTA Prota M., Jacka M. W. słońca g. 5 m. 02. Z. g. 6 m. 01. ☾ W. g. 9 m. 11 r. Z. g. 7 m. 58 w.

— **Wycieczka do Gołuchowa.** Staraniem ks. prałata Bliźniskiego z Liskowa odbędzie się w niedzielę wycieczka do Gołuchowa. Wyjazd z Kalisza lub Opatówka rannym pociągiem kolejki Kalisko-Tureckiej. Bilety w ciągu soboty do nabycia w Adm. „Gazety Kaliskiej" lub na dworcu.

— **Nowy typ samochodów Forda.** W tych dniach oglądaliśmy u p. Sypniewskiego świeżo sprowadzony samochód-karetę Forda t. z. model 3, 1926 r. Jest to maszyna pod każdym względem wyborna. Chód lekki i cichy, wstrząsy doprowadzone do minimum, urządzenie wewnętrzne bez zarzutu, zewnętrzny wygląd luksusowy. Samochód taki jest niezwykle tani w użyciu, zużywa bowiem 10 litrów benzyny na 100 kilometrów.

— **Wieczorek taneczny.** W kasynie oficerskim 29 pułku w dniu 18 września wyprawie, powracający z Biedruska, drogi każdemu sercu kaliszanina nasz sympatyczny 29 p. S. K., a ściślej jego korpus oficerski Wieczorek Taneczny, na którym napewno będzie obecną prawie, że cała inteligencja Kalisza. Dochód z wieczorku przeznaczony będzie na cele kulturalno-oświatowe pułku.

— **Teatr Polski w Kaliszu.** Już zjechał i w dniu 15 b.m. rozpoczyna sezon zimowy sympatyczny i o wysokim poziomie artystycznym Zespół Zjednoczenia Artystów Z.A.S.P. pod kierownictwem M. Konstantynowicza i J. Waldena. W środę 15 b. m. odegraną będzie znana amerykańska groteska „Dzień bez kłamstwa", zaś 24 września na uroczystym przedstawieniu inauguracyjnym wystawioną zostanie „Balladyna" Słowackiego. Niewątpimy, że cały Kalisz poprze szlachetne zamiary artystów w ich dążeniu do krzewienia i popularyzowania naszej rodzimej sztuki dramatycznej.

— **Z Kaliskiego Klubu Sportowego.** Lokal własny Kaliskiego Klubu Sportowego mieszczący się przy Al. Józefiny nr. 8, (dawn. czytelnia im. Ad. Asnyka) otwarty jest codziennie od godz. 18-ej do 21. W wymienionych godzinach urzędują w poszczególne dni: Prezydjum Klubu, Sekretarz, Skarbnik, Gospodarz, Kierownik Sekcji Piłki Nożnej, i Kier. Sekcji Gier Ruchowych Żeńskiej.

— **Z piłki nożnej.** W sobotę, dn. 11 b. m. o godz. 4 p. p. na boisku w Nowym Parku odbędą się zawody piłki nożnej pomiędzy R. K. S. „Jutrzenka a reprezentacją Szomriji.

— **Kradzież żyta.** Kuner Fiszer zam. w Kaliszu, przy ul. 3 go Maja № 1, zameldował w policji o kradzieży 4-ech worków żyta z wozu w drodze od stacji Kolejki Powiatowej do Kalisza wartości 100 zł. Dochodzenie w toku.

Składajcie ofiary na L. O. P. P.

— **Echa losowania pożyczki dolarowej.** W Nr. 247 „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" z dnia 8 b. n. ukazała się notatka „Cud czy nie cud", zawierająca niezgodne z prawdą informację.

Nieprawdą jest, że na jeden dzień przed każdorazowem ciągnieniem dolarówek urzędnicy Banku Polskiego wykładają na kupno tych dolarówek całą swoją pensję, wypłacaną im w dniu ostatnim każdego miesiąca. Bank Polski wszystkim swym urzędnikom wypłaca pensję 1-go dnia każdego miesiąca, a ponadto w dniu losowania premji od obligacji 5 proc. państwowej pożyczki dolarowej (które wypada również 1-go) we wszystkich oddziałach Banku Polskiego sprzedaż tych obligacji zarówno dla klientów, jak urzędników, zostaje wstrzymana i oddziały Banku już na dzień przed ciągnieniem nadsyłają dla kontroli Centrali Banku wykazy wszystkich niesprzedanych obligacji.

Obligacja opatrzona numerem 223188, na którą padła wygrana 40,000 dolarów, została zakupiona w dn. 19 lutego r. b. przez fundusz emerytalny pracowników Banku Polskiego, na którym jest zdeponowanych 15,401 sztuk obligacji. Obligacja Nr. 313,428 na którą padła wygrana 8,000 dolarów, została zakupiona w dniu 1 lutego r. b. od P. K. O., która posiadała w swym depozycie w dniu losowania 30,473 sztuki obligacji. Szanse wygrania zatem dla obydwóch tych instytucji były bez porównania większe niż dla posiadacza obligacji pojedyńczej. Nadmienić jeszcze należy, że pracownicy Banku Polskiego, żadnej realnej korzyści z wygranej tej nie osiągnęli.

Z KRAJU.

— **Marsz. Trąmpczyński nie zamierza zrezygnować.** Wczorajsze wieczorowe pisma warszawskie doniosły, że marszałek Trąmpczyński rzekomo składa mandat i otwiera kancelarję adwokacką w Poznaniu. Jednakże marszałek oświadczył dziennikarzom w sejmie w godzinach wieczorowych, że wiadomość prasy popołudniowej jest wyssana z palca, a marszałek bynajmniej nie zamierza rezygnować.

— **Kłopoty rządu z wojewodą Bnińskim.** W związku z podaną wiadomością o zastanowieniu się rządu nad sprawą wojewody poznańskiego Bnińskiego krążą wieści, że rząd ma zamiar ofiarować mu poselstwo przy Watykanie.

— **Ilość lekarzy w państwie polskiem.** W państwie polskiem istnieje około 8 tysięcy lekarzy, 2 tys. dentystów, 2.350 felczerów i 6.500 akuszerek.

Warszawa posiada lekarzy wolnopraktykujących 1.664, rządowych zaś 52.

Dla poszczególnych województw dane dotyczące lekarzy wyglądają w sposób następujący: woj. Warszawskie — 291 wolnopraktykujących, 27 rządowych, woj. Łódzkie — 572 wp., 18 rz., woj. Kieleckie — 343 wp., 23 rz., Lubelskie — 301 wp., 25 rz., Białostockie — 236 wp., 22 rz., Wileńskie — 313 wp., 12 rz., Nowogródzkie — 84 wp., 13 rz., Poleskie — 125 wp., 15 rz, Wołyńskie — 106 wp., 13 rz., Poznańskie — 454 wp, 41 rz., Pomorskie — 138 wp., 22 rz., Krakowskie — 694 wp., 30 rz., Lwowskie — 999 wp., 35 rz., Tarnopolskie — 180 wp., 20 rz., Stanisławowskie — 239 wp., 20 rz., Śląskie — 288 wp., 15 rz.

— **Wycieczka lekarzy polskich do Jugosławji.** Celem zaznajomienia się lekarzy polskich z organizacją sanitarną zdrowia w Jugosławji Liga Narodów asygnowała 750 dolarów dla wymiany polskiego personelu sanitarnego.

Wyjazd z Warszawy nastąpi 13 września — w wycieczce weźmie udział 15 lekarzy samorządowych i rządowych. Każdy z uczestników otrzyma na cele wyjazdu po 50 dolarów. Od rządu zaś jugosłowiańskiego zniżki kolejowe w wysokości 50%. Pobyt w Jugosławji jest obliczony na 3 — 4 tygodnie.

Szczegółowy program wycieczki został opracowany przez d-ra A. Stampara, dyrektora sekcji hygienicznej w Min. Zdrowia w Belgradzie: obejmuje on zwiedzenie urządzeń sanitarnych, jako to: szpitali, uzdrowisk, sanatorji, przychodni przeciwgruźliczych, ambulatorji, domów zdrowia, zakładów bakteriologicznych i t.p. w całej Jugosławji. Omawiana wycieczka niema nic wspólnego z mającym odbyć się w tym samym czasie w Jugosławji słowiańskim zjazdem lekarzy, na którym Polska oficjalnie reprezentowana nie będzie.

— **Zwalczanie jaglicy.** Blisko od trzech lat wysiłki Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej idą w kierunku zwalczania epidemji jaglicy i zorganizowania w tym celu racjonalnego leczenia dzieci chorych. Ze względu na długotrwałość choroby i łatwość recydyw utworzono szereg zakładów leczniczo wychowawczych w Pruszkowie, Warszawie, Szremie, Witkowicach, Maczkach w woj. Poleskiem i t. d.

Jednocześnie Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej w szeregu okólników zalecało wprowadzenie niezbędnych zmian higjenicznych w zakładach w celu ograniczenia epidemji przez izolację chorych dzieci i t. p. Wszystkie zalecenia i przepisy, tyczące się zwalczania jaglicy zostały ujęte w okólniki Generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia, wydanym w ścisłem porozumieniu się z Ministerstwem Pracy i Opieki Społecznej. Zważywszy jednak, że zwalczanie epidemji jaglicy jedynie w zakładach zamkniętych, bez rozszerzenia akcji na szkoły i bez umożliwienia szerokim warstwom ludności możności leczenia się — jest nie do wykonania, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wszczęło akcję otwierania przychodni przeciwjaglicznych, udzielając materjalnej pomocy na ich organizaję.

— **Państwowa Szkoła Ogrodnicza w Poznaniu.** Od 1 października b. r. otwartą będzie w Poznaniu Państwowa Szkoła Ogrodnicza, (szkoła zawodowa typu wyższego), o trzyletnim okresie trwania nauki. Szkoła posiada dwa wydziały: ogrodnictwa użytkowego i ozdobnego. Przyjmuje mężczyzn i kobiety, posiadające ukończone 6 klas szkoły średniej.

Szczegółowe prospekty wysyła na żądanie sekretarjat Zapisy na 1-szy kurs przyjmowane są do dn. 20 września b. r. Przy szkole istnieją pozatem roczne Państwowe Kursy Ogrodnictwa o odrębnym charakterze. Prospekt kursów na żądanie. Zapisy na kursy kończą się dn. 15 września b. r.

Adres Dyrekcji Szkoły i Kursów — Poznań, ul. Noskowskiego 6, telefon № 21-45.

— **Wyższa Szkoła Handlowa w Poznaniu.** 1 października b. r. zaczynają się wykłady w nowopowstałej Wyższej Szkole Handlowej w Poznaniu. Inicjatywę powstania W. S. H. dała Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu, oddając zarazem swój gmach przy Aleji św. Marcina 3 na tymczasową siedzibę szkoły. Miasto popiera również usilnie nową placówkę i przyrzekło oddanie placów w centrum miasta w bezpośredniem sąsiedztwie uniwersytetu pod przyszły własny gmach szkoły. Wydziały W. S. H. są następujące: Komunikacyjny, Ubezpieczeniowy, Konsularny, Handlowo-Towaroznawczy, Bankowy i Pedagogiczny. Ten ostatni łączy się z jednym, dowolnie obranym z poprzednich. Najlepszym studentom i studentkom Szkoła zapewnia po uzyskaniu dyplomu praktykę zagraniczną. W. S. H. pozyskała współpracę w szeregu wybitnych specjalistów krajowych i cudzoziemców z rozmaitych dziedzin przedmiotów ekonomicznych, handlowych i prawniczych. Stworzenie podobnej placówki na terenie zachodniej Polski spotyka się z najwyższem uznaniem społeczeństwa, to też młodzież obojga płci tłumnie zapisuje się na wykłady. Do zapisania się w poczet słuchaczy zwyczajnych wystarcza świadectwo dojrzałości szkół średnich ogólno-kształcących lub specjalnych. Po trzech latach studjów otrzymują oni Dyplom Nauk Handlowych z podaniem specjalności. O przyjęciu słuchaczy wolnych decyduje dyrekcja. Słuchacze wolni otrzymują świadectwo złożenia kolokwium. Dyrektorem W. S. H. jest znany ekonomista prof. dr. Leonard Glabisz, współpracownik misji prof. Kemmerera w Polsce. Przy W. S H. funkcjonuje bursa ufundowana przez miasto.

ZE ŚWIATA.

— **Manifestacja w Norymberdze.** Przed kilku dniami miała miejsce w Norymberdze wielka manifestacja niemieckich związków p. w. Uczestnicy w ilości zgórą 10.000 urządzili demonstracyjny pochód przez miasto, śpiewając „Zwyciężymy Francję".

Następnie zebrało się ogólne zebranie, na którem obecni byli: książe Ruprecht bawarski i Oskar pruski, gen. Mackersen (który przybył bezpośrednio z Doorn z „błogosławieństwem" od ekscesarza Wilhelma) i admirał von Scheer.

Po zebraniu uczestnicy zniszczyli więzy zasadzone na pamiątkę konstytucji wejmarskiej.

Całe miasto miało wygląd odświetny orkiestry grały marsze, a mnóstwo oficerów przechadzało się po ulicach w mundurach z okresu cesarstwa, ze wszystkiemi orderami na piersiach.

— **Królowa krów.** Honorowy ten tytuł otrzymała krowa o pięknie brzmiącem imieniu „Ayrshire Nellie Osborne", należąca do pewnego farmera kanadyjskiej prowincji Quebecku.

Jak zapewniają dzienniki amerykańskie krowa ta dała w ciągu 305 dni 22,151 litrów mleka, co stanowi w ciągu roku 23.223 litry!

Wprawdzie krowy, hodowane na farmach kanadyjskich słyną z obfitości mleka, bezwątpienia jednak „Nellie Osborne" zasłużyła słusznie na tytuł ich królowej.

— **Ilość upadłości w Niemczech wzrasta.** Liczba upadłości ogłoszonych w Niemczech w pierwszem półroczu 1926 roku wyniosła 9302, podczas gdy w pierwszym półroczu 1925 r. ogłoszono tylko 4545 — podniosła się więc o 100%. W jeszcze znacznie większym stosunku podniosła się cyfra nadzorów sądowych. W pierwszym półroczu 1925 r. wynosiła bowiem 1707, w pierwszym półroczu 1926 r. natomiast — 6787.

— **Komunikacja autobusowa w różnych krajach.** Statystyka autobusów w poszczególnych państwach przedstawia się w sposób następujący. Stany Zjednoczone 60 tysięcy, Francja 35 tysięcy, Anglja 18 tysięcy, Włochy 4.700, Holandja 2.500, Belgja tysiąc, Niemcy 500, Polska

475, Czechy 275 i t. d. Jak widać z powyższych danych rozpowszechnienie autobosów nie idzie w parze z ogólnym rozwojem automobilizmu.

— Tragedja polskiej dziewczyny w Paryżu. Z Paryża donoszą: Józefa Roszkiewiczówna, licząca lat 23, znalazła się na bruku paryskim i tam przyjęła posadę pokojówki w pewnym hotelu w Passage Ragguinot. W tym samym hotelu zamieszkał 24-letni Włoch Wiktor Gorrea. Młodzi pokochali się i pokojówka hotelowa, porzuciwszy swą posadę, zamieszkała z kochankiem.

Szczęście ich trwałoby może czas dłuższy, gdyby nie to, że młoda kobieta dotknięta została nieuleczalną chorobą.

Wyznała to swemu przyjacielowi i rzekła:

— Nie mogłabym żyć bez ciebie, a jednak niemożemy żyć razem ponieważ zaraziłabym cię niewątpliwie moją chorobą, wobec tego wolę umrzeć.

Włoch odpowiedział:

W takim razie ja ciebie nie przeżyję. Umrzemy razem.

Kochankowie kupili zatem pistolet automatyczny i onegdaj za wspólnem porozumieniem Włoch przycisnął rewolwer do skroni biednej Józi i wystrzelił dwa razy. Dziewczyna padła zabita na miejscu.

Gorrea zaś, ogarnięty przerażeniem zamiast doprowadzić do końca swój plan i odebrać sobie życie, uciekł, porzucając broń... Przez kilka godzin błąkał się po mieście, potem sam oddał się w ręce policji.

— Zniżka cen na światowym rynku tytoniowym. Ostatnie przetargi odbyte przez plantatorów tytoniowych w Amsterdamie ujawniły znaczny spadek cen tytoni pochodzących z zeszłorocznego żniwa na Sumatrze. Popyt na niektóre specjalne gatunki ustał zupełnie. Horoskopy na tegoroczne zbiory na Sumatrze są korzystne. Rośliny tytoniowe ucierpiały wprawdzie nieco wskutek posuchy, jednakże, jak donoszą ostatnie depesze z Indji holenderskich, ponieśli tamtejsi plantatorzy tylko minimalne straty. Na tak zwanych rynkach orjentalnych t. j. w Turcji, Bułgarji, Macedonji i Grecji cena tytoniu również znacznie się obniżyła. Brak gotówki zmusza tamtejszych plantatorów do wysprzedawania kolosalnych zapasów z r. 1924 po poważnie zmiejszonych cenach.

— Weszli do kawiarni w kostjumach kąpielowych. W francuskiej miejscowości nadmorskiej, Biarritz, gęsto odwiedzanej przez letników rozmaitych narodowości, wydarzył się onegdaj wypadek, który doprowadził do bardzo przykrych scen Do kawiarni tej weszła młoda para w kostjumach kąpielowych Byli to Amerykanie. Ponieważ już na początku sezonu władze miejscowe wydały surowy nakaz, że w kostjumie kąpielowym wolno tylko pokazywać się na brzegu morza, stało się, że owa para, ukazująca się w kawiarni w stroju kąpielowym, wywołała zgorszenie i posypały się z miejsca złośliwe uwagi, wypowiadane na głos. Amerykanin odpowiedział na to grubiaństwem i któryś z gości rzucił się z pięściami na niego. Wmięszali się w to inni Amerykanie, obecni w kawiarni i powstała bójka między Francuzami a Amerykanami. Konflikt ten rozstrzygnęła policja, która wkroczyła do kawiarni. Z miejsca aresztowano Amerykanina i jego towarzyszkę za to, że byli niestosownie ubrani.

Z PIŚMIENNICTWA.

— „Kobieta w Świecie i w Domu“. Dużo ciekawych rzeczy przynosi 17 Nr. „Kobiety w świecie i w domu“.

Oprócz mód jesiennych znajdą w nim Panie szereg praktycznych wskazówek, dotyczących urządzenia i prowadzenia domu, oraz własnego ubrania.

Interesująca nowelka oraz wiadomości ze świata dopełniają całości.

— „Dziecko i Matka“. Ukazał się № 8 „Dziecka i Matki“ — nowego i bardzo pożytecznego pisma poświęconego wychowaniu dziecka od urodzenia do 7 roku życia. Nr. 8 przynosi szereg ładnie ilustrowanych artykułów, a więc „Przedszkole — jako szkoła pracy“ — Z. Żukiewiczowej, „Widowiska publiczne, a małe dzieci“ — dr. J. Bogdanowicz, „Co to jest ciąża“ — Z. Garlickiej, „O kąpielach słonecznych i powietrznych“ — Dr. S. Popowskiego. Każda matka powinna przeczytać artykuł Dr. R. B „O szczepieniach przeciwgruźliczych“.

Do numeru dołączono tablicę krojów i arkusz wzorów.

— „Wiedza i Życie“. Ukazał się 6-ty zeszyt miesięcznika popularno-naukowego „Wiedza i Życie“, przynosząc szereg ciekawych, bogato ilustrowanych artykułów. Zeszyt zawiera: artykuł prof. Dębowskiego — Z metody biologji; P. Teodorowicza — O grzybie-cudaku; P. Wołoszynowskiej — O podziale sztuk pięknych; Wojciecha Szukiewicza — Z podróży do Meksyku; Janiny Szaferowej — O sztuce Wikingów i P. Wehrowej — O Benjaminie Franklinie. Ponadto zeszyt zawiera bogatą kronikę astronomiczną i wiele innych ciekawych artykułów.

— „Bluszcz“. Wyszedł z druku 36 Nr. „Bluszczu“, przynosi on szereg ciekawych artykułów i prac. Pani A. N. w art. „Mój dom jest mi zamkiem“ podnosi tragiczną sprawę mieszkań w Polsce, p. H. Ceysingerówna daje żywy obrazek „Obozu w Jeziorach“, p. Z. Grabowski zebrał szereg ciekawych myśli i uwag „C. K. Cherstertona o Kobiecie“. W dziale literackim czytamy piękny wiersz F. Kruszewskiej p. t. „Groszki“, nowelę Wł. Rymkiewicza „Kiedy już będziesz duży“, powieść Montegazzy „Jeden dzień na Maderze“, studjum historyczne Z. Zawiszanki „Córka Boga“.

W dziale praktycznym mamy szereg ciekawych rad dotyczących robienia modnych abażurów, ciekawy artykół „O haftach i aplikacjach“, cenne wskazówki St. Schönfelda „O truskawkach“ i p. Elżbiety „O zużytkowaniu jabłek“. W dodatku książkowym powieść hiszpańska „Jej imię“, oraz piękny arkusz wzorów.

— Nr. 37 „Wiadomości Literackich“ przynosi warunki nowego konkursu p. n. „Literatura polska w karykaturze“, wywiad z An. Słonimskim o jego nowej sztuce p. t. „Wieża Babeł“, wywiad z redaktorem działu kulturalnego w „Prager Presse“ Magrem na temat zbliżenia polsko-czeskiego, artykuł Al. Kołtońskiego „Teatr artystyczny na wodzie“, ilustrowaną kronikę europejską „Współczesny Orfeusz“ Moskiewskie święto książki, „Ewa“ Pirandella, Atak na Eleuberta, „Amerycana“, Wielka powieść Dellae, Nowa sztuka Hauptmana, Matka Beudetlaire'a, W Jesienin, Fragment z przedmowy T. Zielińskiego do książki Ig. Sieniewskiego „Starożytna parodja religijna“, notatki, „Polskę zagranicą“, „Camera obscura“, recenzje teatralne An. Słonimskiego, informacje bibljograficzne i t. d.

PODZIĘKOWANIE.

Zarząd Akademickiego Koła Kaliszan składa najserdeczniejsze podziękowanie Państwu Prez. W. Młynarskim za złożoną na rzecz Koła ofiarę w sumie zł. 200.

Kącik radjowy.

Projektowane zmiany fal.

Na Zjezdzie Międzynarodowym w Genewie opracowano nowy rozdział fal dzieląc je na wyłączne i wspólne, t. j stacji, które korzystają z audycji stacji głównych. Dla Niemiec wyznaczone zostały fale następujące główne: Monachium 535,7; Berlin 483,9; Elberfeld 468,8; Hamburg 394,7; Frankfurt n/M 428,6; Stutgart 379,7; Wrocław 257,1; Norymberga 329,7; Lipsk 322,5; Münster 241,9; Dortmund 283; Królewiec 303; wspólne: Fresiburg 577; Berlin II 566; Brema 400; Hannower 297; Drezno 294,1; Kassel 272,7; Kilonja 254,2; Szczecin 251,1; Gliwice 250.

Z angielskich: Londyn 361,4; Birmingham 491,8; Glasgow 405,4 i Manchester 384,6.

O ile właściwe urzędy pocztowe nie zaprotestują zmiany te wprowadzone zostaną od 15 września r. b.

Dotychczas odbiorcom z Warszawy przeszkadzały dwie stacje silne Monachium (485) i Frankfurt n/Menem (470); obecnie obydwie te stacje zmieniły długość fal i Warszawie (480) nie przeszkadzają, lecz za to prawie na tej samej fali (483,9), pracować będzie Berlin, stacja b. silna i wszystkim odbiorcom z Zachodniej Polski uniemożliwi odbieranie audycji. Możeby Polskie Radio pomyślało o tej sprawie i zmieniło swą falę.

Ludzie giną.

11) *(Powieść z angielskiego.)*

— Nie, — rzekł prokurator, — Jos zmiął zarówno list jak i kopertę i schował wszystko do kieszeni zanim wyszedł z pokoju.

— Czy poszedł pan za nim?

— Nie.

— To było rozsądnie i mądrze, — szepnął ironicznie doktór O.

Prokurator usprawiedliwiał się tem, że wszystko stało się tak niespodziewanie. Czekał może dwie lub trzy minuty, poczem biegał po wielkim kantorze i pytał o szefa. Powiedziano mu, że szef wyszedł Jeden z urzędników zauważył, że szef wyglądał dość zmieszany. Kiedy ubierał się w przedpokoju w płaszcz i kalosze, urzędnik słyszał, jak klą głośno. Urzędnik spytał go, czy wróci prędko, na co szef odpowiedział krótko: „Niech pan się troszczy o swoją robotę!“

— Dowiadywał się pan jednak, w jaki sposób nadszedł list do biura?

— Naturalnie i tu zaczyna wszystko przybierać charakter tajemniczy. Początkowo odpowiedziano mi, że wszystkie listy nadeszły pocztą.

— Początkowo? Dlaczego? —

— Przypominiałem sobie bowiem, że błękitny list nie miał pieczątki pocztowej. Dlatego powiedziałem. że możliwe jest, iż ten lub ów list mógł nadejść inną drogą. Zauważyłem, że pytania moje przyjmowano w biurze niechętnie. Nikomu nie wpadło na myśl, że między odejściem szefa a sensacyjnym błękitnym listem istnieje łączność Skoro sie dowiedziałem, że listy odbiera się zwyczajnie w biurze głównej poczty, spytałem, kto odpierał pocztę. Był to jeden z posłańców. Uczynił niezwykle zajmujące zeznanie. Otrzymał list od jakiegoś człowieka, który czekał przed pocztą. Posłaniec nie patrzył, co to za list i włożył go między inne. Podobnie i panna zaniosła wszystkie listy szefowi.

Spytałem naturalnie chłopaka, jak wyglądał człowiek, który mu oddał ten list. Około piędziesięcioletni lub trzydziestoletni mężczyzna, zwyczajnie ubrany. „Czy to był szofer?“? — spytałem posłańca. „Możliwe“, rzekł, ale nie zauważył, aby w pobliżu stał samochód.

— Dowodzi to, — wtrącił Krag, — że człowiek, który oddał list, nie chciał zwrócić na siebie uwagi.. Sprawa ta narobiła już zbyt wiele hałasu. Nie odważył się więc oddać listu osobiście. Ale miał ten sam wpływ, co poprzednie, ponieważ Jos również zniknął.

Doktór Ovesen wstał, drżący z gniewu.

— Jest jednak więcej jak dziwne. — zawołał — iż nie dowiedziano się, co się znajduje w listach. Czy to nieprawdopodobne, że rozumny, sprytny Jos stracił zupełniee głowę, że nie dał Davidsenowi do poznania, jaka jest treść listu!

Słyszał pan przecież, co Davidsen powiedział — zauważył Krag. — Czy nie chciał już panu powiedzieć, ale rozmyślił się potem, schował list do kieszeni i wybiegł?

Davidsen skinął głową.

— Tak, tak, tak było — potwierdził.

Krag ciągnął dalej:

— Zdaje mi się, że nie dowiemy się niczego o treści listu, zanim go sami nie dostaniemy.

Doktór O. zaśmiał się głośno.

— Czy sądzi pan — spytał — i że ja mogę być takim listem zachwycony?

— Dlaczegoż nie?

— I że po otrzymaniu go pobiegłbym z przerażeniem swoją drogą, nie powiedziawszy nic moim przyjaciołom?

— Niewiadomo. Treeść listu zdaje się być niezwykle nagląca i dodająca odbiorcom pędu.

na stół.

Doktór opuścił ciężko i stanowczo swoją pięść

— Nigdy w życiu, — zawołał — list taki nie mógłby wywrzeć na mnie takiego wrażenia. Co może w nim być?

Krag oparł się w swojem krześle i spojrzał w zamyśleniu przed siebie

— Zrobimy pewien eksperyment, — rzekł. — Większość ludzi, a może wszyscy, mają jakąś tajemnicę, o której przypuszczają, że nikt jej nie zna. Tajemnica ta może być mniej lub więcej poważna. Nie musi się ona odnosić wprost od niego może się tyczyć kogo innego. Potem otrzymuje pewnego dnia list, w którym tajemnica ta wyjawiona jest przez kogoś innego, nieznajomego... Czy nie może w ten sposób dojść do wyjaśnienia sprawy?

— Takich tajemnic nie posiadam, — rzekł doktór Ovesen.

— To jest możliwe i właśnie dlatego nie otrzymał pan żadnego listu. Zresztą szkoda. Gdyby pan miał jakąś tajemnicę, wtedy otrzymałby pan list, a my mielibyśmy wytłomaczenie. Gdyż pan powiedziałby nam natychmiast, nieprawdaż?

Krag uśmiechnął się ironicznie.

— Teorja pańska nie wytrzymuje krytyki — rzekł doktór opornie, — gdyż wymaga od wysyłającego, aby wiedział o wszystkiem.

— Zanim opuściłem biuro „Josa“ — ciągnął dadalej prokurator — przyszedł prokurzysta, Harald Billington, którego zresztą pan zna. Gdy usłyszał, że rozmawiam z personelem o błękitnym liście. wciągnął mnie spiesznie do prywatnego biura. Moi panowie, pan Billington zdradzał nerwowy niepokój. Usiłował nadać zniknięciu Josa charakter zwyczajnego wydarzenia i wspomniał coś o konferencji. Gdy chciałem mu opowiedzieć niezwykły epizod z błękitnym listem przerwał mi, jak gdyby znał już całą historję, wyjął zegazek i wyszeptał słowo „już“. Wogóle miałem wrażenie. że Billington wie więcej, niż chce okazać.

— Nie był obecny, gdy szef wychodził? — spytał Krag.

— Nie — odparł prokurator — przyszedł dopiero wtedy, gdy wypytywałem personal.

— Więc możliwe jest, że w międzyczasie rozmawiał z zaginionym.

— Jest to nawet bardzo prawdopodobne. — odparł Davidsen, — gdyż Billington przeczył kategorycznie, jakoby zniknięcie jego szefa pozostawało w związku z sensacyjnemi wydarzeniami. — Powiedział wyraźnie, silnie akcentując: „Każda podobna pogłoska zostanie stanowczó zdementowana“.

(D. C. N.).

ROZKŁAD JAZDY
ważny od 15 maja 1926 r.

№ pociągu	POCIĄG KURSUJE od	do	Odjazd ze stacji początk.	Przyjazd do KALISZA	Postój	Odjazd z KALISZA	Przyjazd na stację końcową
518	Leszno	Warszawa	20.30	0.22	7	0.29	6.20
513	Warszawa	Poznań	17.50	0.59	33	1.32	5.32
501	**Warszawa**	**Paryż**	21.—	1.20	2	1.22	6.35
514	Poznań	Warszawa	23.20	3.33	10	3.43	10.50
502	**Paryż**	**Warszawa**	22.10	4.43	2	4.45	9.—
517	Warszawa	Leszno	21.45	4.57	8	5.05	8.55
522	Ostrów	Łódź	5.15	5.58	8	6.06	8.55
5532	Ostrów	Kalisz	8.15	9.—	—	—	—
512	Poznań	Warszawa	6.—	10.18	10	10.28	17.25
521	Kraków	Poznań	21.40	10.40	8	10.48	14.55
5533	Kalisz	Ostrów	—	—	—	13.15	14.—
524	Poznań	Kraków	11.20	15.32	10	15.42	5.05
511	Warszawa	Poznań	8.40	15.47	8	15.55	19.46
5534	Ostrów	Kalisz	17.30	18.14	—	—	—
5535	Kalisz	Ostrów	—	—	—	18.30	19.40
5536	Ostrów	Kalisz	19.45	20.31	—	—	—
5537	Kalisz	Skalmierzyce	—	—	—	20.45	20.58
523	Łódź	Ostrów	19.10	22.02	8	22.10	22.52

Skład Główny u Magistra
J. Rawskiego,
w Warszawie, Marjańska 12.



BIEGUNKĘ, UPORCZYWE ROZWOLNIENIA KATAR KISZEK I ŻOŁĄDKA LECZY SKUTECZNIE ROŚLINNY ŚRODEK
„MUTABOR"
MAGISTRA RAWSKIEGO w WARSZAWIE
DO NABYCIA w APTEKACH.

Wydział Powiatowy Sejmiku Kaliskiego ogłasza, że w dniu 21 września r. b. o godzinie 11 przed południem w podwórzu Starostwa w Kaliszu wystawiony będzie na sprzedaż z licytacji publicznej następujący żywy i martwy inwentarz sejmikowy:

1) klacz wyjazdowa „Liza" — lat 12,
2) klacz robocza, lat 7,
3) wałach roboczy, lat 7,
4) stary powóz,
5) stara bryczka,
6) samochód 6-osobowy firmy „N. A. G."

Wymieniony inwentarz może być obejrzany w dniach i godzinach urzędowych w podwórzu przy Starostwie w Kaliszu.

Warunki sprzedaży będą ogłoszone w dniu licytacji. 1099

KUPUJ KAWĘ tylko w
Elektrycznej Palarni Kawy
Józefa Szatkowskiego
Kalisz, ul. Wrocławska 34,
jest zawsze świeża na składzie.
Poleca **kawę paloną** w wyborowych gatunkach, jak również **herbatę, kakao** w oryginalnych opakowaniach i luzem.
1047

Znana zawodowa wyższa szkoła kroju i szycia
oraz modelowania podług najnowszych żurnali
nagrodzona złotym medalem w Paryżu
Mistrzyni Cechu E. MIECHOWSKIEJ
Kalisz, ul. Górnośląska № 50, m. 4.

System kroju angielsko-francuski, nauka trwa od 6—8 tygodni, uczenice po ukończeniu otrzymują dyplomy — dla niemogących przychodzić w dzień, kursy wieczorowe.

UWAGA! Przy szkole kurs kroju bielizny najwykwintniejszej. Szkoła egzystuje w Kaliszu od 1913 r. 1105

Szkoła przygotowawcza
z oddziałem froeblowskim i z kl. przedwstępną i wstępną
Anieli OTRĘBSKIEJ
(istniejąca od r. 1918).
Zapisy uczniów dawnych i nowych przyjmowane będą od dn. 23 sierpnia b. r., o godz 10—1 rano; 4—7 p.p.
Kalisz, ul. Poprzeczno-Warszawska, dom po Polwinkolu, I piętro.
1122

Na sprzedaż za przystępną cenę siedmioletni
OGIER
orientalny, ciemny szpak, z udowodn. pochodzeniem, 1,67 wysoki, licencjonowany, chodzi w zaprzęgu i pod wierzch.
Maj. Miedzianów, p. Ociąż, pow. Ostrowski, tel. Kotowicko 2. 1137

Kupujemy każdą ilość
worków używanych
cukrowych, mącznych i tp. oraz PŁATY JUTOWE.
Tow. Akc. „Juta"
Poznań, ul. Fredry 1.
1164

Do wynajęcia
dwa pokoje
z kuchnią.
Nowy Rynek 4, I p., u gospodarza. 1157

Zginął weksel
in blanco na sumę zł. 60 płatny 15 października 1926 r. podpisany przez Elżbietę Nowakowską z Gniezna.
Ostrzega się przed nabyciem, gdyż w obcym ręku jest bez wartości. 1159

CHCESZ SIĘ UCZYĆ?
napisz: Do „Kancelarji Kursów GRACJANA FYRKA", Warszawa, Świętokrzyska 17, a wysłane Ci będą DARMO odnośne wskazówki i rady. 223

Przyjmę na stancję
jednego ucznia
(Izraelitę).
Wiadomość w Redakcji. 1166

Sprzedam
palto damskie
nowe, czarne, pluszowe. Wiadomość: Ul. Turecka 19, w piwiarni. 1168

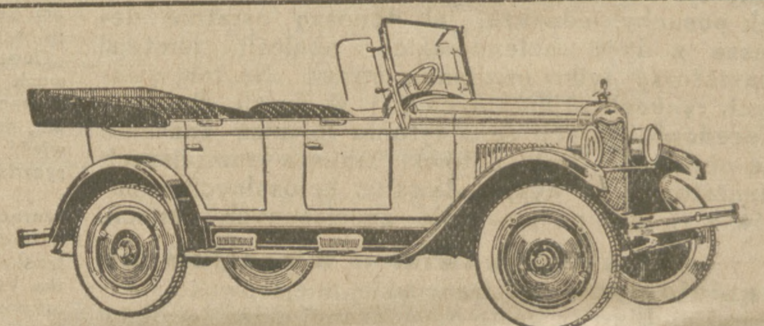
Dla członków Kasy Chorych
4 fotografje
za 40 groszy
Zakład fotograficzny
„SZTUKA"
Al. Józefiny 15 w ogrodzie p. Wypiszczykowej przy „Teatrze Letnim" 1162

Piekarnia
w śródmieściu
do wydzierżawienia.
Wiadomość w Administracji „Gazety Kaliskiej". 1163

Znana nauczycielka
języka francuskiego
z dobrym akcentem, posiadająca poważne świadectwa i rekomendacje, ma jeszcze kilka godzin wolnych, Al. Józefiny Nr. 12, m. 8, III p. 1169

Pokój
słoneczny do wynajęcia.
Aleja Józefiny 17, II piętro, od 3—4. 1146

STENOGRAFJI wyucza listownie szybko, tanio Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Szczygła 12. Żądajcie bezpłatnych prospektów.



Ceny na samochody „CHEVROLET" zostały znacznie zniżone!
Sprzedaje ze składu samochody:
otwarte, karetki, ciężarowe, autobusy
„AUTO DOM MOBILE" sp. z o. o.
Łódź, Piotrkowska 175. **Tel. 25-06.** 1062

Ornaty, kapy, chorągwie, stuły, sztandary kościelne i dla stowarzyszeń it.p.
rzeczy w zakresie haftów kolorami, złotem, srebrem i biały haft wykonywa artystycznie i tanio Przytułek Sierot „Opatrzności Boskiej" w Kaliszu, przy ulicy Skarszewskiej № 4. 393

BIULETYN
SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ" Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU
w dniu 11 września 1926 r. godz. 7-a rano

1) Ciśnienie powietrza	749.3
2) Kierunek wiatru	NW.
3) Siła wiatru	2 m/s
4) Stan nieba	deszcz
5) Wilgot. bezwzględna	11.6
6) Wilgot. względna	100%
7) Temp. powietrza	+13.°6
8) Ilość opadów (z doby ubiegł. całej)	8.4
9) Najwyż. temp (z doby ubiegł. całej)	+18°.5
10) Najniż. temp. (z doby ubiegł. całej)	+13°.3
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. p p.	+1°.67

Druk „Gazety Kaliskiej" — Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Sp. z ogr. odp. Redaktor A. RADWAN.